

Mariusz Gołabek

Rosjanie według Lwa Gumilowa

Studia Politicae Universitatis Silesiensis 7, 40-62

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mariusz Gołąbek

Rosjanie według Lwa Gumilowa

Abstract: Russians according to Lev Gumilev

Lev Gumilev (1912—1922) was a son of famous poets Anna Akhmatova and Nikolai Gumilev, who was executed by bolsheviks in 1921. As a child of „enemy of the people” Lev Gumilev was removed from University of Leningrad and four times imprisoned or deported to soviet concentration camps (1935—1956). After XX Congress of the CPSU Gumilev continued academic career as notable historian, geographer and ethnologist. His ideas allow to honor him as top neo-urasianist. He regarded, that Russians should be proud of tatar-mongol heritage of their country. Middle Ages “Tatar Yoke” of Rus’ is nothing but alliance against the influence of West. Gumilev achievements is the change of “the black legend” of Huns, ancient Turks and Mongols civilization.

Key words: neo-euroasiatism, tatar-mongol heritage, civilization backwardness

Wstęp

Lew Nikołajewicz Gumilow zmarł w 1922 roku jako obywatel Rosji, który zyskał uznanie w swojej ojczyźnie. Jednak syn Anny Achmatowej nie miał łatwego życia, czego dowodem jest wieloletni pobyt w stalinowskich łagrach. Uwagę radzieckiej służby bezpieczeństwa zwrócił niewinny człowiek, którego matka była słynną poetką, swego czasu szykanowaną przez państwowy związek literatów, a ojciec (również znany pisarz) został rozstrzelany przez bolszewików w 1921 roku z powodu rzekomego udziału w spisku. Prawdziwy renesans gumilowowskiej myśli politycznej przypadł zatem dopiero na okres lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku. Wiązał się on z poszukiwaniem przez Rosjan własnej drogi w świecie związanej z erozją spajającego Związek Radziecki komunizmu.

Dlatego w umysłach elit na powrót pojawiła się idea eurazjatycka. Tym samym Lew Gumilow, uważany obecnie za jednego z głównych myślicieli neoeurazjatyckich, mógł stać się wyrocznią w sprawach tej starej-nowej idei.

Elementem szczególnie ważnym z perspektywy opracowania jest czynnik trzynastowiecznego tatarskiego najazdu na Ruś. Konieczność sięgania do głębi średniowiecza pozwala bowiem na zrozumienie często stosowanego porównania Rosji (carskiej, radzieckiej czy obecnej) do „krwiożerczych hord mongolskich”. Samo określenie „horda” ma kojarzyć społeczeństwo naszego potężnego wschodniego sąsiada z zacofanym ludem koczowniczym i w powszechnym mniemaniu stanowić winno obelgę. I dla niektórych środowisk bez wątpienia nią jest. Szczególnie mowa tutaj o tych Rosjanach, którzy chcieliby widzieć swoją ojczyznę jako część Europy lub (stosując szersze pojęcie) Zachodu¹. Tymczasem Gumilow nie tylko nie przejawia się tym porównaniem, ale wręcz namawia rodaków do dumy z powodu tatarskiego dziedzictwa, którego istnienie jest według niego sprawą oczywistą. Przede wszystkim jednak ten wybitny historyk i etnograf stara się zmienić negatywny stereotyp postrzegania ludów koczowniczych Wielkiego Stepu jako prymitywnych i barbarzyńskich.

Na samym początku warto jednak odpowiedzieć na podstawowe pytania dotyczące położenia Wielkiego Stepu, a także kluczowych dla Gumilowa pojęć etnosu oraz superetnosu. W kwestii Wielkiego Stepu zdania są podzielone. Najbliższą prawdzie wydaje się jednak szeroka jego definicja, bliska zresztą Gumilowowi. Lokuje ona ten ogromny obszar pomiędzy rzekami Ussuri na wschodzie i Dunaj na zachodzie. To serce kontynentu eurazjatyckiego. Od północy Wielki Step ograniczony jest syberyjską tajgą, a od południa łańcuchami wysokich gór. Dodatkowo kraina dzieli się na dwie niepodobne do siebie części. Na wschodzie zawiera w sobie Mongolię, Dżungarię i Wschodni Turkiestan. Oddzielają go od Syberii łańcuchy górskie Sajarów, Chamar-Daban i Gór Jabłonowych, od Chin — Wielki Mur, natomiast od Tybetu — Kunlin i Nanszan. Z kolei zachodnia część Wielkiego Stepu to Kazachstan, stepy czarnomorskie, a w pewnych okresach dziejów również węgierska puszcza. Wschód i zachód tego ogromnego

¹ W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych rządzona przez Borysa Jelcyna Rosja wydawała się aspirować do „członkostwa” w zachodnim świecie. Faktem bezspornym jest to, że orientacja „zapadników” miała wówczas więcej do powiedzenia niż w dobie rządów Władimira Putina. Warto nadmienić jednak, że już wtedy (czyli jeszcze w okresie powolnego wygasania rosyjskiej fascynacji Europą) Ryszard Paradowski w kilku zwięzłych słowach zgromił bezcelowość tej polityki, stwierdzając, że wystarczy rzut oka na mapę. Włożenie czegoś tak wielkiego do tak małego (Rosji do Europy) nie ma racji bytu. Trudno się z tym nie zgodzić. R. Paradowski: *Idea Rosji — Eurazji i naukowy nacjonalizm Lwa Gumilowa*. Warszawa 1996, s. 5.

obszaru dzielą góry Ałtaj, Saur i Tien-szan Zachodni². Opisywany obszar to wiele milionów kilometrów kwadratowych, na których powstały, dojrzewały i ginęły wielkie cywilizacje, stanowiące swoisty łącznik pomiędzy Wschodem i Zachodem.

O ile jednak kwestia Eurazji i Wielkiego Stepu jest dość często eksploatowana przez uczonych różnych dyscyplin naukowych, o tyle w wypadku definiowania etnosu oraz superetnosu należy sięgać bezpośrednio do dzieł Lwa Gumilowa. Petersburczyk opisuje etnos: „Mówiąc o etnosie, będziemy mieć na myśli zbiorowość ludzką, która przeciwstawia siebie wszystkim innym takim zbiorowościom; kierując się nie wyrachowaniem, a zasadą komplementarności — podświadomego uczucia wzajemnej sympatii i poczucia wspólnoty ludzi, określającego przeciwstawienie »my-oni« i podział na »swoich« i »obcych«”³. Podobną, choć bardziej jasną, definicję etnosu znajdujemy w „słowniku wybranych terminów” dzieła *Od Rusi do Rosji*: „Naturalnie ukształtowana na podstawie oryginalnego stereotypu zachowań społeczność istniejąca jako system, która przeciwstawia siebie innym podobnym systemom na zasadzie komplementarności”⁴. Z kolei superetnos, którego definicja jest interesująca z uwagi na określenie w ten sposób Rosjan, to (według tegoż samego „słownika”): „System etniczny składający się z kilku etnosów powstałych w jednym rejonie klimatycznym i w jednakowych warunkach naturalnych, który występuje w dziejach jako mozaikowa całość”⁵.

Niniejsze opracowanie składa się z czterech części. Pierwsza dotyczy samego Lwa Gumilowa, którego losy nie są powszechnie znane, a bez wątpienia były jednym z determinantów jego poglądów. Druga część objaśnia „mit dzikich koczowników”, który Gumilow starał się obalić. Zdjęcie z ludów pochodzących z Azji Centralnej odium prymitywnych barbarzyńców może mieć w tym przypadku kilka celów. Jednym z nich jest prawda historyczna będąca wcześniej zakłamywaną z uwagi na europocentryczną i sinocentryczną postawę badaczy. Kolejny z celów dotyczy kwestii tatarskiego (mongolskiego) dziedzictwa, które (zdaniem Gumilowa) przejęła Rosja. Lepiej być dumnym z osiągnięć zaawansowanej cywilizacji aniżeli sięjacej zniszczenie hordy. O relacjach rusko-mongolskich w średniowieczu mówi z kolei trzecia część opracowania. Ich rezultatem jest powstanie nowego rosyjskiego super-

² Zob. L.N. Gumilow: *Erdieji J., Jedinstwo i raznoobrazazije stieпноj kultury Jewrazji w sriednije wieka*. W: *Narody Azji i Afryki*. 1969, s. 78—87, oraz Idem: *Rol klimatycznych kolebanij w istorii narodow stieпноj zony Jewrazji*. „Istorija SSSR” 1967, № 1, s. 53—66. Cyt. za: L.N. Gumilow: *Dzieje etnosów wielkiego stepu*. Przeł. A. Nowak. Kraków 1997, s. 11—12.

³ L.N. Gumilow: *Od Rusi do Rosji*. Przeł. E. Rojewska-Olejarczuk. Warszawa 2004, s. 9.

⁴ Ibidem, s. 227.

⁵ Ibidem, s. 228.

etnosu, którego skład i pochodzenie definiuje czwarta część. W obu ostatnich częściach przedstawione są specyficzne i ciekawe poglądy Lwa Gumilowa, które nie pozwalają na sklasyfikowanie tego filozofa jako skrajnie prawicowego wielkoruskiego nacjonalisty.

Lew Nikołajewicz Gumilow

Lew Gumilow nie jest postacią znaną w Polsce. Na język polski przetłumaczono cztery jego dzieła: *Od Rusi do Rosji*, *Dzieje dawnych Turków*, *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu* oraz *Dzieje etnosów wielkiego stepu*. Zatem szczególną szansę na zapoznanie się z dorobkiem filozofa i historyka mają osoby zainteresowane historią Rosji oraz Azji Środkowej. Inną drogą do zapoznania się z osobą Lwa Gumilowa jest badanie losów jego słynnych rodziców: Nikołaja Gumilowa i Anny Achmatowej.

Lew Gumilow urodził się 1 października 1912 roku w Carskim Siole⁶, położonym około 25 km od centrum Sankt-Petersburga, z którym to miastem związał swoje dojrzałe losy. Nie miał rodzeństwa, choć jego matka trzykrotnie wychodziła za mąż i miała wielu adoratorów. Pochodziła z Odessy i naprawdę nazywała się Anna Gorienko. Pseudonim, pod którym znał ją świat, przyjęła od tatarskiej księżniczki będącej jej przodkinią⁷. Rodzice Lwa nie dorosli do swej roli i kontynuowali bez troski życie młodych poetów. Nim samym zajęła się mieszkająca w Bieżecku matka Nikołaja Gumilowa, gdzie Lew przebywał w latach 1917—1929. Natomiast Nikołaj po wybuchu I wojny światowej trafił na front. W 1918 roku Achmatowa i Gumilow rozwiedli się. Pół roku później poetka wyszła za Władimira Szylejkę, jednak i to małżeństwo przetrwało tylko kilka lat.

3 sierpnia 1921 roku Nikołaj Gumilow został aresztowany pod zarzutem wspierania działalności antybolszewickiej. Powodem był udział poety w tzw. spisku Władimira Tagancewa. Mimo tortur Gumilow nie wyjawiał żadnego nazwiska spiskowców i 25 sierpnia został rozstrzelany. W jego sprawie interweniował Maksym Gorki i udało mu się uzyskać nakaz zwolnienia. Nie zdążył jednak dostarczyć go przed egzekucją. Śmierć ojca była dla dziewięcioletniego Lwa ogromnym ciosem, ale też piętnem na całe życie. Był potomkiem „wroga rewolucji”.

⁶ Obecnie nosi nazwę „Puszkina”, na cześć Aleksandra Puszkina. Znajduje się w granicach miasta Sankt-Petersburg.

⁷ E. Feinstein: *Anna Wszechrosji*. Przeł. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, M. Antosiewicz. Londyn 2005, s. 9.

W roku 1930 osiemnastoletni Lew Gumilow przeprowadził się z Bieżecka do Leningradu. Zamieszkał z matką w domu jej trzeciego męża Nikołaja Punina, za którym Gumilow nie przepadał — zresztą z wzajemnością. Dzięki pomocy jego brata Aleksandra rozpoczął naukę w miejscowej szkole. Celem, jaki sobie obrał, były studia z dziedziny historii Azji Środkowej. Miał również pretensje do matki o brak ich wcześniejszych kontaktów⁸.

Na początku lat trzydziestych w życiu Gumilowa pojawiła się starsza od niego Emma Gerstein, przyjaciółka rodziny Osipa Mandelsztama. Przez całe życie wyrażała podziw dla poezji Anny Achmatowej, co nie pozostało bez wpływu na jej fascynację Lwem. W roku 1933 Gumilow został przyjęty na Wydział Historii Uniwersytetu Leningradzkiego. Wcześniej brał udział w wyprawach ekspedycyjnych w Pamirze, Sajanach i na Krymie, i kilka lat później w rozmowie z Emmą Gerstein Achmatowa wspominała, że syn „szaleńczo i namiętnie tęskni do życia w Mongolii”⁹. W tych ciężkich czasach zdarzało się, że młody Gumilow nie zdawał egzaminów z powodu zasłabnięć wywołanych niedożywieniem.

Po przyjęciu na uniwersytet Gumilow został po raz pierwszy aresztowany. Spędził w więzieniu dziewięć dni, po czym zdecydowano się go zwolnić. W kolejnych latach bywał w Moskwie u Osipa Mandelsztama, często będąc pierwszym słuchaczem jego dzieł. Poeta został wkrótce uwięziony, a wymuszone zeznania przyczyniły się do zatrzymania Gumilowa. Jesienią 1935 roku syn Achmatowej został aresztowany. Razem z nim uwięziono Nikołaja Punina. Pisarka postanowiła wysłać do Józefa Stalina list, w którym wyrażała swoje wieloletnie przywiązanie do Związku Radzieckiego i prosiła o uwolnienie męża i syna. W tej samej sprawie interweniował na piśmie również Borys Pasternak. Dyktator uległ błaganiom i krótko zanotował na liście od Achmatowej: „Do towarzysza Jagody [Gienricha, Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych, NKWD — M.G.]. Uwolnić z aresztu Punina i Gumilowa i odpowiedzieć, czy polecenie wykonano. Stalin”¹⁰.

Dwudziestotrzyletniemu Lwu zwrócono wolność, ale jednocześnie wyrzucano go z Uniwersytetu. Nie miał pracy i często głodował. W tej sytuacji zdecydował się na przeprowadzkę do Moskwy i liczył na przyjęcie na miejscową uczelnię. Ostatecznie w roku 1937 powrócił na Uniwersytet Leningradzki dzięki przychylności dziekana Michaiła Łasorkina. Profesor został jednak szybko aresztowany i zamordowany, a Gumilow tym samym stracił

⁸ S. Ławrow: *Sudba i idei*. Moskwa 2003, s. 9. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 117.

⁹ E. Gerstein: *Moscow Memoirs*. London 2004, s. 56. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 123.

¹⁰ L.N. Gumilow: *Awtobiografija. Wspominanija o roditielach* [transkrypcja zapisu magnetofonowego z września 1986 roku]. Cyt. za: S. Ławrow: *Sudba...*, s. 65. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 134.

opiekuna. Rok później został uwięziony po raz trzeci. Tym razem powodem był zatarg z wykładowcą współczesnej literatury rosyjskiej, który wyśmiewał Nikołaja Gumilowa. Lew zaprotestował przeciw kłamstwu i oszczerstwu prowadzącego, który poskarżył się władzom Uczelni na zachowanie niepokornego studenta. To wystarczyło do reakcji NKWD i 10 marca 1938 roku młody Gumilow znów trafił do aresztu, gdzie był torturowany. Dostał wyrok dziesięciu lat pobytu w łagrze i czterech lat pozbawienia praw publicznych. Skierowano go do wyrębu drzew w tajdze, a następnie do budowy Kanału Białomorskiego.

Achmatowa nie pogodziła się z uwięzieniem syna, czemu dawała wyraz w licznych wierszach¹¹ i bezskutecznie starała się o jego ułaskawienie. Po epoce jeżowszczyzny liczyła na taką możliwość. Śmierć Osipa Mandelsztama w obozie na Dalekim Wschodzie w roku 1939 przekonała ją jednak, że niewiele się zmieniło. W tym samym roku poddano rewizji wyrok na Lwa Gumilowa, który zamieniono na karę śmierci przez rozstrzelanie. Przewieziono go do leningradzkiego więzienia na Krestach. Gumilow uważał, że to paradoksalnie uratowało mu życie, gdyż był wówczas na skraju wyczerpania¹². Przesłuchano go i dodatkowo fałszywie oskarżono o chęć zabicia Andrieja Żdanowa, pełniącego wówczas funkcję przewodniczącego WKP (b) w Leningradzie. Dostał jednak wyrok „tylko” pięciu lat zesłania do Norylska. Tam, paradoksalnie, był lepiej traktowany niż w Leningradzie. Mógł się nawet dokształcać. Początkowo pracował w kopalni miedzi, a po zdobyciu kwalifikacji technika geologa zajmował się poszukiwaniem złóż. O tym, jak ciężkie było życie na dalekiej północy, świadczą słowa samego Gumilowa, który powiedział, że w porównaniu z Norylskiem linia frontu II wojny światowej, na którą później trafił, „przypominała wczasy”¹³. W listach do Emmy Gerstein często narzekał, że matka straciła zainteresowanie jego losem, co nie było prawdą. Strażnicy fałszywie wmawiali mu, że mógłby wyjść na wolność, gdyby tylko zażądała tego Achmatowa. Mimo podejmowania wielu

¹¹ Anna Achmatowa wiele wierszy poświęciła synowi, mimo że relacje między nimi nigdy nie były wzorcowe. „Już siedemnasty miesiąc wołam; Do domu cię przyzywam; Katu rzuciłam się do kolan; Synu mój, rano żywa”. A. Achmatowa: *Wiersze*, s. 289, Przeł. S. Pollak. Warszawa 1989. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 151.

¹² „Tym razem zostałem uratowany, nie przez Stalina, lecz jak się to czasem zdarza, przez szczęśliwy zbieg okoliczności. W 1939 roku byłem już prawie trupem [użył więziennego terminu dochodząca, co oznacza [...] odpowiednika »muzulmanina« w obozach koncentracyjnych — M.G.] [...] Przy jednej jodle, którą prawie ściałem, siekiera wypadła mi z omdlałych dłoni. Na swoje nieszczęście naostrzyłem ją poprzedniego wieczoru. Siekiera z łatwością przebiła grubą skórę buta i przecięła mi stopę niemal do kości. Nastąpiło zakazanie rany i to prawdopodobnie byłby mój koniec [...], ale los zdecydował inaczej. Zostałem wezwany do Leningradu na nowe przesłuchanie. To ocaliło mi życie”. L.N. Gumilow: *Awtobiografija...* Cyt. za: S. Ławrow: *Sudba...*, s. 70.

¹³ E. Feinstein: *Anna...*, s. 150.

prób, nawet po odzyskaniu możliwości publikacji i przyjęciu do Związku Pisarzy ZSRR, poetka nie zdołała pomóc Lwu.

Po napaści Niemiec na ZSRR i rozpoczęciu oblężenia Leningradu władze radzieckie zdecydowały o ewakuacji z miasta najbardziej znanych poetów i artystów. Tym samym jesienią 1941 roku Anna Achmatowa znalazła się w Czystopolu w Tatarstanie, a w listopadzie wyjechała do Taszkientu. Przez ponad rok nie miała wieści od syna. Pierwszy list nadszedł 4 stycznia 1943 roku. Lew zapewniał w nim o swoim dobrym zdrowiu¹⁴. W marcu skończył odsiadywanie wyroku, ale musiał pozostać w Norylsku bez prawa wyjazdu. Rozpoczął pracę jako członek ekspedycji poszukujących złóż metali. W nagrodę za sukcesy otrzymał możliwość tygodniowego pobytu w Turuchańsku¹⁵. Tam zgłosił się do miejscowego komendanta milicji i poprosił o możliwość zaciągnięcia się do Armii Czerwonej. Został wysłany na front i uważał to za znaczną poprawę swojego losu, głównie z uwagi na brak problemów z aprowizacją. Jako artylerzysta brał udział w działaniach wojennych w ramach Pierwszego Frontu Białoruskiego. Uczestniczył w zdobyciu Berlina, gdzie spędził niemal pół roku po zakończeniu walk. Uważał ten okres za najszcześniejszy w swoim życiu. W listopadzie 1945 roku powrócił do miasta nad Newą i ponownie zamieszkał z matką w domu Nikołaja Punina. W cztery miesiące z wyróżnieniem ukończył studia na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Leningradzkiego. W tym czasie Anna Achmatowa poznała Isaiaha Berlina, który przyjechał do ZSRR jako wysłannik rządu Wielkiej Brytanii, i zaprzyjaźniła się z nim. W ich spotkaniach często uczestniczył trzydziestotrzyletni Lew Gumilow, z którym Berlin chętnie toczył dyskusje. Angielski filozof był zdumiony czytaniem człowieka, który spędził ostatnie lata w łagrach i na wojnie¹⁶.

Wizyty zagranicznego gościa nie uszły uwagi NKWD. Stalin czytając raport na ten temat, stwierdził: „[...] nasza zakonnica przyjmowała zagranicznych szpiegów”¹⁷. Ostrej krytyce twórczość Achmatowej poddał Andriej Żdanow, co było oznaką nowej fali represji wobec starzejącej się i chorej poetki. Nie ominęły także jej syna. W kwietniu 1946 roku Gumilow podjął studia doktoranckie w Akademii Nauk. Kilkanaście miesięcy później otrzymał zakaz wstępu na teren Uczelni. W 1947 roku został skreślony z listy studentów, ale pozwolono mu obronić pracę doktorską *Подробная политическая история первого тюркского каганата* (*Szczegółowa histo-*

¹⁴ Ibidem, s. 180.

¹⁵ Turuchańsk był niewielkim, ale znanym syberyjskim miastem. Sława miejscowości brała się z faktu, iż za czasów carskich na zesłaniu w Turuchańskim Kraju był Józef Stalin.

¹⁶ M. Ignatieff: *Isaiah Berlin. A life*. New York 1998, s. 161, cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 193.

¹⁷ G. Dalos: *The Guest from the Future: Anna Akhmatova and Isaiah Berlin*. New York 2000, s. 66. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 196.

ria polityczna pierwszego Kaganatu Tureckiego). Tym samym został kandydatem nauk historycznych (odpowiednik doktora). Na obronie nie pojawiła się Achmatowa, która obawiała się swoją obecnością zaszkodzić synowi.

Następnie Gumilow został pracownikiem Muzeum Etnograficznego, jednak 6 listopada 1949 roku został po raz czwarty aresztowany. Przewieziono go do więzienia w Lefortowie, a następnie do obozu w Omsku. We wrześniu 1950 roku otrzymał wyrok dziesięciu lat łagru z ograniczonym prawem do korespondencji. Wyrok odbywał w obozach w Czurbaj-Nura niedaleko Karagandy oraz w Mieżdurieczeńsku (Zagłębie Kuźnieckie). Achmatowa, która mocno przeżyła kolejne zatrzymanie syna, uznała, że może mu pomóc, pisząc wiersz wychwalający Stalina. W ten sposób powstał cykl *Niech żyje pokój*, ale dyktator nie zwrócił na to uwagi. Bez powodzenia listy w obronie Gumilowa wysłali Michaił Szołochow i Ilja Erenburg. Nawet w obozach Gumilow nie zaprzestał dokształcania się w dziedzinie historii Azji Środkowej. W korespondencji pomiędzy nim a Achmatową znalazł się punkt, w którym pisarka uściśliła etniczne pochodzenie jednego z autorów tekstów czytanych przez syna, pisząc, iż należał on do plemienia starotureckich Kitanów, a nie Hunów¹⁸. Jak pisze Roman Backer: „Do mitów można zaliczyć informację podaną przez Sobolewa (1991, s. 180) o spotkaniu Sawickiego [Piotra, wybitnego przedstawiciela eurazjatyizmu — M.G.] w obozie na początku lat 50. z Lwem Gumilowem, synem Anny Achmatowej i znanego poety. Obozowe nauki, o których Gumilow pisał w ezopowym języku jeszcze w 1989 roku, że był to jego pierwszy kurs historycznego fakultetu [...], wynikały z naturalnych kontaktów między więźniami politycznymi — istnienia swoistego uniwersytetu obozowego. Natomiast Sawicki już wtedy kontaktował się z Gumilowem przez pośredników”¹⁹. Inny wniosek wysnuwa Andrzej Nowak: „Chyba właśnie tam, za sprawą rozmyślań w obozowych barakach, zrodził się swoisty mistycyzm etnologiczny badacza (widoczny zwłaszcza tam, gdzie szło o rolę sztuki) oraz koncepcja przemożnych etnicznych zrywów — człowieczej chęci życia za wszelką cenę i na przekór warunkom”²⁰.

Achmatowa nadal starała się uwolnić syna, próbując dotrzeć do najwyższych przedstawicieli władz państwa. Skontaktowała się między innymi z marszałkiem Klimentem Woroszyłowem, ale nic nie uzyskała. Po śmierci Stalina sytuacja nie zmieniła się. Gumilow był przekonany, że matka nie przejmuje się jego losem. W liście do Emmy Gerstein napisał: „Gdybym nie był jej synem [...] już dawno zostałbym wybitnym radzieckim profesorem, bezpartyjnym specjalistą. Mama wie [...] że jedynym powodem moich kło-

¹⁸ E. Feinstein: *Anna...*, s. 203.

¹⁹ R. Backer: *Dzieje Eurazjatyizmu*. W: *Między Europą a Azją. Idea Rosji — Eurazji*. Red. S. Grzybowski. Toruń 1998, s. 45.

²⁰ L.N. Gumilow: *Dzieje etnosów...*, s. 104 (posłowie A. Nowak).

potów jest pokrewieństwo z nią²¹. W 1954 roku został uznany za inwalidę, co zwalniało go z pracy fizycznej. Jednocześnie miał więcej czasu na badania naukowe i mógł dużo czytać, w czym pomagała mu Achmatowa, przysyłając książki. Po XX Zjeździe KPZR i tajnym referacie Nikity Chruszczowa na temat kultu jednostki wznowiono proces Lwa Gumilowa. Został uwolniony z zarzutów i 15 maja 1956 roku „wrócił do domu z dwiema walizkami zawierającymi głównie książki i prawie żadnych ubrań”²².

Achmatowa była szczęśliwa z uwolnienia syna, ale relacje między nimi pozostały złe do końca jej życia. Iosif Brodski wspominał: „W ostatnich latach przed śmiercią Achmatowej w ogóle się nie widywali”²³. Nie była to całkowita prawda, ale wskazuje na odbiór ich stosunków wśród znajomych²⁴. Pod koniec życia schorowana poetka doczekała się uznania w kraju i za granicą. Otrzymała włoską nagrodę literacką Etna Taormina oraz doktorat *honoris causa* Uniwersytetu w Oksfordzie, w czym swój udział miał Isaiah Berlin. Radziecka Fundacja Literacka sprezentowała jej skromną daczę w Komarowie, gdzie przyjmowała wielu znanych gości. Drukowano jej wiersze i mogła w spokoju zająć się tłumaczeniem zagranicznych dzieł, które przynosiły określony dochód. Dzięki temu była w stanie pomagać prawie pięćdziesięcioletniemu synowi, który z powodu kilkunastu lat spędzonych w łagrach dopiero zaczynał zarabiać na siebie. To przeczyło słowom Brodskiego dotyczącym zupełnego zerwania relacji między nimi. Tym bardziej, iż pomimo ogromnych problemów z poruszaniem się zdecydowała się udać do kancelarii prawnej w celu zatwierdzenia testamentu czyniącego syna jedynym spadkobiercą.

Po uwolnieniu Lew Gumilow został kustoszem w Ermitażu, a w 1961 roku otrzymał stopień doktora nauk (odpowiednik habilitacji) za pracę *Древние тюрки 6—8 вв. (Dawni Turcy VI—VIII w.)*. Wtedy też ukazała się jego

²¹ E. Gerstein: *Moscow Memoirs...*, s. 456. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 206.

²² E. Feinstein: *Anna...*, s. 208.

²³ S. Volkov: *Conversation with Joseph Brodsky*. Nowy York—London 1998, s. 237. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 221.

²⁴ Na jeszcze jedną kwestię, która mogła powodować konflikt pomiędzy Achmatową i Gumilowem, wskazuje E. Feinstein: „Poglądy Lwa i jego matki różniły się radykalnie. Achmatowa była wyraźnie filosemicka. Wielu z jej ukochanych (Modigliani, Lurie i później Berlin) było Żydami, podczas gdy Lew miał poglądy reakcyjne, zbliżone do pravicowych »czarnych sotni« działających za caratu. Wiele osób wspominało o jego antysemityzmie. Wierzył, że tylko faszystowska Rosja może doprowadzić do powstania szczęśliwego państwa, w którym, jak wyjaśniał Emmie Gerstein, która była Żydówką, »żydowskim potomkom nie pozwoli się nic robić i, jak w przypadku Mulatów i Metysów, nie będą oni potraktowani jako członkowie społeczeństwa« [...]. Niechęć tę wiązano częściowo z jego późniejszymi przeżyciami w obozie, gdzie źle traktowali go żydowscy śledczy. Jednak jego przekonania uformowały się na długo przed uwięzieniem”. E. Gerstein: *Moscow Memoirs...*, s. 230. Cyt. za: E. Feinstein: *Anna...*, s. 139—140.

pierwsza książka (*Хунны*, napisana w roku 1960), w której starał się uwzględnić pozytywną rolę Hunów i imperium Czyngis-chana w historii Azji. Została ostro skrytykowana. Wiele osób nie zgadzało się z poglądami Gumilowa dotyczącymi rdzennych mieszkańców środkowoazjatyckich stepów. W jej obronie wystąpili uznani pracownicy Ermitażu, między innymi dyrektor Michaił Artamonow²⁵. Gumilow uczestniczył w kilku kolejnych wyprawach badawczych w delcie Wołgi i na północnym Kaukazie. W 1963 roku został pracownikiem naukowym w Instytucie Badawczym Uniwersytetu Leningradzkiego. W listopadzie 1965 roku Anna Achmatowa doznała kolejnego ataku serca. Spędziła trzy miesiące w szpitalu, gdzie raz bezskutecznie próbował odwiedzić ją syn. Zmarła 5 marca 1966 roku w elitarnym sanatorium w Domodiedowie. Pięć dni później została pochowana w Komarowie. Gdy Gumilow dowiedział się o śmierci matki, powiedział: „Byłoby lepiej, gdybym to ja umarł, a nie moja matka”²⁶.

W tym samym roku Lew Gumilow uzyskał zgodę na pierwszy wyjazd zagraniczny (nie licząc walk na froncie II wojny światowej). Udał się do Pragi na kongres etnograficzny i spotkał tam Piotra Sawickiego²⁷. Napisał również pracę, w której poruszył problem Chazarii *Открытие Хазарии (Odkrycie Chazarii)*²⁸. Poznał również swoją przyszłą żonę, Natalię Wiktorowną, którą poślubił w 1967 roku. Wtedy też zostało opublikowane pierwsze ogólnie znane i tłumaczone na wiele języków dzieło Lwa Gumilowa pod tytułem *Древние тюрки* (wydane w Polsce *Dzieje dawnych Turków*, tłum. Tadeusz Zabłudowski). Trzy lata później ukazała się pozycja *Поиски вымышленного царства*, znana w naszym kraju pod tytułem *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu* (tłum. Stefan Michalski). W latach siedemdziesiątych Gumilow napisał ponad czterdzieści artykułów i prac (m.in. *Хунны в Кумае — Hunowie w Chinach*). W 1974 roku uzyskał stopień doktora nauk geograficznych (habilitację) za pracę *Этногенез и биосфера Земли (Etnogeneza i biosfera Ziemi)* wydaną pięć lat później. Zdefiniował pojęcie etnosu i superetnosu.

²⁵ E. Feinstein: *Anna...*, s. 239.

²⁶ Ibidem, s. 249.

²⁷ Ibidem, s. 250. Roman Backer twierdzi, iż miało to miejsce w roku 1960. R. Backer: *Dzieje Eurazjatyizmu. W: Między Europą a Azją...*, s. 45.

²⁸ Chazaria stała się w pracach Gumilowa symbolem żydowskiego zagrożenia dla Rusi i Rosji. Jak pisze Ryszard Paradowski o jednej z późniejszych jego prac: „Na około 19 przypadków, w których użyte zostało słowo »Chazaria«, w jakichś ośmiu występuje ono z towarzyszeniem dodatkowego określenie »judejska« lub (w dwóch bodaj przypadkach) »żydowska«. O tym, że nie jest to zwyczajne określenie, mające po prostu przybliżyć czytelnikowi etniczny substrat państwa chazarskiego (jeden z jego etnicznych substratów), świadczą inne określenia, które już żadną miarą nie mogą być uznane za neutralne, jak na przykład »wojskowo-handlowa ośmiornica Chazaria«, która wysyła dobra Rusi i życie jej junaków”. R. Paradowski: *Metafizyka ksenofobii i teoria antyetnosów Lwa Gumilowa. W: Między Europą a Azją...*, s. 79.

Ryszard Paradowski ocenił tę próbę: „Interdyscyplinarne ujęcie przez Gumilowa swego przedmiotu oraz zastosowanie przezeń modnej w latach siedemdziesiątych w ZSRR metodologii systemowej zaowocowało wstępą definicją etnosu, która, mimo całego sztafażu naukowego, w sposób bardzo przejrzysty uzasadnia starą rosyjską ideę o konieczności chronienia »samobytności« narodu rosyjskiego przed zgubnymi wpływami”²⁹. Stworzył oryginalną teorię etnogenezy opartą na roli i poziomie pasjonarności (nadmiaru energii biochemicznej żywej substancji, przejawiającego się jako zdolność człowieka do ponadnormalnego wysiłku³⁰). Wyróżnił fazy etnogenezy dotyczące poszczególnych etapów rozwoju danego etnosu odnoszące się do poziomu napięcia pasjonarnego. Jego myśli Paradowski nazwał „naukowym nacjonalizmem”.

Nadal ostro krytykowano jego poglądy, o czym informuje Andrzej Nowak: „Teorie Gumilowa wcale nie pasowały do pożądanego w ramach ZSRR etnicznej homogenizacji społeczeństwa i głąszachtunku tradycji. Więc przy okazji uczony oberwał jeszcze za »behawioryzm«, »biologizm« i »antymarksistowski punkt widzenia«”³¹. Z kolei Ryszard Paradowski napisał, iż Gumilow prawie nigdy nie był skonfliktowany z marksizmem: „Lew Gumilow, który na ogół w swoich wypowiedziach obchodził się z marksizmem ostrożnie, a nawet potrafił stwierdzić, że coś jest niezgodne z marksizmem, w jednej kwestii otwarcie się z marksizmem rozchodził (choćby czynił to z powołaniem się na Marksa): naukę o etnosach traktował jak naukę przyrodniczą, a nie społeczną”³².

Za czasów rządów Michaiła Gorbaczowa stał się znaną osobistością. Cykl jego wykładów nadano w telewizji. Często pojawiał się w mediach i prezentował swoje poglądy na temat Hunów i Chazarów. Opowiadał też wiele o swoich rodzicach, zwłaszcza gdy setną rocznicę urodzin Anny Achmatowej UNESCO ogłosiło jej rokiem³³. Dzięki rozszerzającej się przestrzeni dla wolności słowa w Związku Radzieckim ukazały się kolejne pozycje: *Древняя Русь и Великая Степь* (*Dawna Ruś i Wielki Step*, 1989), *География этноса в исторический период* (*Geografia etnosu w okresie historycznym*, 1990), *Закон Божий* (*Prawo Boże*, 1990) i *Тысячелетие вокруг Каспия* (*Tysiącletcie wokół Morza Kaspijskiego*, 1991). Z myśli Gumilowa wiele czerpał filozof Aleksander Dugin, z którym polskie media rozmawiają, jeśli akurat potrzebują głosu kontrowersyjnego wielkoruskiego nacjonalisty.

²⁹ Ibidem, s. 83.

³⁰ L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 278.

³¹ Idem: *Dzieje etnosów...*, s. 105 (poślowie A. Nowak).

³² R. Paradowski: *Metafizyka ksenofobii...*, s. 77.

³³ „Jej wiersze z racji swojej prostoty były łatwe do zrozumienia i zapamiętania dla masowego czytelnika. Liberalowie postrzegali ją jako przeciwniczkę stalinizmu, ludzie religijni zauważali miłość do Boga, patrioci widzieli w niej prawdziwą Rosjanę. Nawet komuniści zwrócili uwagę, że nigdy nie była otwarcie antysowiecka”. E. Feinstein: *Anna...*, s. 252.

W roku 1991 Lew Gumilow doznał wylewu. Zmarł 15 czerwca 1992 roku w Sankt Petersburgu. Pochowany został na cmentarzu Nikolskim przy Ławrze Aleksandra Newskiego. Po śmierci wybitnego etnologa i geografa wydano kolejne pozycje: *Om Руси к России: Очерки этнической истории* (ukazała się w Polsce pod tytułem *Od Rusi do Rosji*, 1992, tłum. Ewa Rojewska-Olejarczuk), *Этносфера: История людей и история природы* (*Etnosfera: Historia ludzi i historia przyrody*, 1993), *Ритмы Евразии* (*Rytmy Eurazji*, 1993), a także *Из истории Евразии* (wydana w Polsce pod tytułem *Dzieje etnosów Wielkiego Stepu* 1993, tłum. Andrzej Nowak).

Mit dzikich koczowników

Uczeń polskiej szkoły podstawowej spoglądający na mapy z okresu starożytności i średniowiecza zamieszczone w atlasie historycznym widzi zarysy państw-miast greckich oraz granice i podział administracyjny Cesarstwa Rzymskiego. Jeśli jest osobnikiem szczególnie zainteresowanym historią, to rzuci okiem również na mapę Chin. Obszar opisywanego państwa jest często zaznaczony kolorem. Istnieją miasta i granice, poza którymi widnieją nazwy „dzikich plemion”, czyhających na dobrobyt i spokój cywilizowanej części ludzkości³⁴. Wspomniane trzy przykłady dobrze obrazują pewien stereotyp, z którym w wielu swoich dziełach starał się walczyć Lew Gumilow. Rosyjski uczoney uważał, że najwyższy czas zerwać z „trącącym myszką już w średniowieczu”³⁵ schematem, będącym efektem niewłaściwego spojrzenia na historię, które poza granicami wspomnianych państw nie chce widzieć rozwiniętej kultury i państwowości. „Przez długi czas uczeni-europocentryści — podobnie zresztą jak i sinocentryści — zwykli uważać Środkową (»Wysoką«) Azję za granicę Ekumeny, nie przypisując zamieszkującym tam narodom — Scytom, ludom tiurskim, Hunom, Mongołom i Rosjanom — jakiejś samodzielnej roli. Wątpliwa ocena! Albowiem w istocie rzeczy zamieszkałe tu ludy położyły ogromne zasługi w dziele kształtowania kultury oraz kulturowych opozycji Wschodu i Zachodu. Stworzyły one jak gdyby osobną strefę dziejów kultury ludzkości, i to nie mniej ważną niż region kultury chińskiej

³⁴ Lew Gumilow nazwał nawet takie twierdzenie „niczym nieuzasadnionym”, co mimo wszystko wydaje się mocno przesadzoną opinią. „Bardzo rozpowszechnione jest niczym nieuzasadnione mniemanie, że Hunowie byli dzikimi rozbójnikami, krzywdzącymi swych spokojnych, pracowitych sąsiadów”. L.N. Gumilow: *Śladami cywilizacji Wielkiego Stepu*. Warszawa 2004, s. 37.

³⁵ Idem: *Dzieje etnosów...*, s. 8.

czy europejskiej”³⁶. Jakkolwiek Gumilow zdecydowanie zbyt często usprawiedliwia wszelkiego rodzaju występki koczowników³⁷, to istotnie trudno nie przyznać mu racji, że dokonania ludów zamieszkujących przez stulecia Wielki Step są wybitnie pomijane, a walka z nimi z kolei stanowi obronę cywilizacji.

To z Azji Środkowej na arenę światowej polityki wkroczyli Hunowie, Turkuci z Kaganatu Starotureckiego oraz Mongołowie Czyngis-chana. Przez wiele lat traktowani jak najeźdźcy niosący śmierć i zniszczenie, w dziełach Gumilowa zyskali swoistą podmiotowość. Jedną z ich głównych zasług, zdaniem autora, była obrona świata zachodniego przed naporem chińskim. „Jeśli Europa nie stała się częścią Chin, co przecież mogło się zdarzyć w I w.n.e. (inwazja Hanów) i w VIII w.n.e. (inwazja Tangów), jest zasługą Hunów, ludów tiurskich, Mongołów i Rosjan, zawsze skorych do pojednania między sobą, byle tylko móc odeprzeć obcych najeźdźców”³⁸.

Jednak ważniejszą z perspektywy unicestwienia „czarnej legendy” wydaje się próba udowodnienia tezy o zaawansowaniu technologicznym i kulturowym koczowników. Gumilow wielokrotnie stwierdza, że ich zdobycze nie są gorsze od powszechnie znanych technologii rzymskich czy chińskich. Badacz szczególnie podkreśla tu rolę materiałów, z których budowano domy i sporządzano broń. Wszak skóra, choć wygodniejsza i praktyczniejsza w stepie, jest nietrwała. Mimo wszystko trudno uważać za zapóźnione plemiona, które potrafiły w pewnym okresie dziejów podbić, a następnie utrzymać w ryzach tak ogromne terytoria. Petersburczyk napisał: „Chińczycy byli silniejsi od Hunów dwudziestokrotnie, a od plemion tureckich — pięćdziesięciokrotnie, ale zwartość i zdolność organizacyjna nomadów, wynikająca z wymogów życia codziennego, przynosiła im zwycięstwo nad potężnym wrogiem”³⁹. Podobna sytuacja miała miejsce w XIII wieku, gdy taktyka dowódców wojsk Czyngis-chana przynosiła niewielkiemu liczebnie związkowi plemion zwycięstwa nad silnymi organizmami państwowymi ówczesnego świata, co dla wielu naukowców do dziś stanowi zagadkę bez jasnej odpowiedzi.

W obliczu ogromnych podbojów koczownicy stanęli przed dylematem utrzymania zdobytego terytorium. Gumilow używał tu przykładu Wielkiego Kaganatu Starotureckiego, ciągnącego się od Morza Żółtego do Morza Czarnego. Odpowiedzią na problem okazała się surowa organizacja społeczna, nosząca nazwę „El”. Ośrodkiem Kaganatu była orda, czyli grupa najbliższa

³⁶ Ibidem, s. 4.

³⁷ Poprzez „występki koczowników” można rozumieć napadanie kolejnych sąsiadów i mordowanie ludności całych miast. Warto jednak zadać pytanie, czy podobnie nie działali budujący swe imperia Rzymianie czy Chińczycy.

³⁸ L.N. Gumilow: *Dzieje etnosów...*, s. 5.

³⁹ Idem: *Śladami cywilizacji...*, s. 63.

chanowi. Lew Nikołajewicz określił ją jako wojowników wraz z rodzinami i sługami. Własną ordę miał również każdy z wielmożów. Cała ta struktura to etnos, *Kara budun*, czyli tureccy begowie i naród⁴⁰. Gumilow użył jednocześnie porównania, które ma unaocznic zaawansowanie cywilizacyjne Turkutów. Otóż *kara budun* przypominać ma znany ze starożytnego Rzymu „Senat i lud rzymski”, a termin „orda” pokrywa się znaczeniowo z łacińskim *ordo*, czyli porządkiem. A orda to przecież swoiste jądro całej organizacji państwowej⁴¹.

Lew Gumilow obok naukowego języka często używał również wielu epitetów mających na celu wykpienie „zacofania” propagatorów „czarnej legendy”. Kto nie uznaje kultury koczowników za cenną, wyraża „kołtuński i krzykliwy sąd”⁴². Gumilow wielokrotnie pisał, iż wojny prowadzone przez koczowników były konfliktami spowodowanymi przez ich rywali i oczywiście nie zgadzał się z pojmowaniem ludów Wielkiego Stepu jako peryferii innych cywilizacji. Jakkolwiek twierdzenia Gumilowa często są określane mianem kontrowersyjnych, jednak trudno nie zgodzić się ze zdaniem Andrzeja Nowaka, wyrażonym w podsumowaniu *Dziejów etnosów wielkiego stepu*. Nowak stwierdził: „Lew Nikołajewicz podjął [...] bowiem obronę tiurskich i mongolskich ludów ZSRR, ich praw do własnej kultury, tradycji i historii. To właśnie on niejako odbił i rozwił »czarną legendę« o »tatarsko-mongolskim« jarzmie”⁴³. Kwestia „mongolskiej okupacji” jest tematem drugiej części opracowania.

„W sojuszu z Ordą”⁴⁴

Kolejną ciekawą tezą Lwa Gumilowa jest scharakteryzowanie relacji pomiędzy księstwami ruskimi a Mongołami Czyngis-chana (i jego następców) jako sojuszu. Kluczowymi pojęciami historycznymi są tu bitwa nad rzeką Kałką (1223 r.) oraz postać księcia nowogrodzkiego Aleksandra Newskiego. Gumilow nie używał pojęć „tatarskie jarzmo” czy „mongolska okupacja”. Pisał wręcz: „O żadnym mongolskim podboju Rusi nie było nawet mowy”⁴⁵. Jednocześnie petersburczyk nie zaprzecza, że średniowieczni

⁴⁰ Idem: *Driewnyje tiurki*. Moskwa 1976. Cyt. za: Idem: *Dzieje etnosów...*, s. 65—66.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Idem: *Śladami cywilizacji...*, s. 39.

⁴³ Idem: *Dzieje etnosów...*, s. 104 (posłowie A. Nowak).

⁴⁴ Tytuł zaczerpnięty z dzieła Lwa Gumilowa *Od Rusi do Rosji*. Uczony tak zatytułował drugą część swojej książki.

⁴⁵ L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 114.

Rusini pozostawali w pewnej formie zależności od Ordy. Tym niemniej uważał, że o wiele większym zagrożeniem dla jego protoplastów była Europa Zachodnia (wraz z Polakami). Nie stwierdzał jednak, że Ruś wybrała przyszłowiowe „mniejsze zło”. Oto dzięki pozytywnym relacjom z Ordą narodziła się, zdaniem Gumilowa, nowa Rosja. I to droga eurazjatycka, czyniąca z Rosji następczynią imperiów Hunów, Turkutów i Mongołów, ma być dla niej najlepszą i jedyną.

Już na wiele lat przed podbojami Czyngis-chana „wódz ruski, w białej koszuli do kolan, z wyglądu niczym nie różnił się od prostego woja. Ogolona głowa, długi czub, opuszczone w dół wąsy i kolczyk w uchu nadawały mu zgoła orientalny wygląd”⁴⁶. Odwrócony od Zachodu wzrok Rusi ma zatem długą tradycję. Dawna Ruś przechodziła w początkach XIII wieku poważny kryzys, co Lew Nikolajewicz tłumaczył obniżeniem pasjonarności prowadzącym do rozbitcia etnosu jako jednolitego systemu⁴⁷. Gumilowska teoria etnogenezy nie jest jednak tematyką tego opracowania. Mimo to pojęcie „młodych” Mongołów będących przeciwieństwem „upadających” Rusinów winno być zrozumiałe dla każdego orientującego się w historii człowieka. Oba etnosy zetknęły się z sobą właśnie w pierwszych dekadach XIII wieku. Według rozpowszechnionej teorii, hordy Tatarów najechały na wschodnią Europę, siejąc zniszczenie i podbijając kolejne księstwa. Co na ten temat mówił Lew Gumilow?

Po pierwsze, petersburczyk stwierdzał, że Mongołowie nie dążyli do starcia z Rusinami. Po raz kolejny zatem oddziały tatarskie zostały zmuszone do walki, a wojna była w swej istocie obronna⁴⁸. Mieli oni zadawnione spory z zamieszkującymi stepy czarnomorskie Połowcami, którzy wcześniej przybyli z Azji. Z tymi z kolei księstwa ruskie weszły w sojusz. Mongołowie przybyli do Rusinów z propozycją zawarcia pokoju i zerwania przymierza z Połowcami. Rusini odmówili, ale przy okazji popełnili tragiczny błąd, zabijając posłów. Tym samym nadużyli zaufania, co wedle praw ustalonych przez Czyngis-chana (*Jasy*) jest niewybaczalne. Gumilow skwitował zatem: „Książęta ruscy nie mieli o tym pojęcia i de facto zmusili Mongołów do walki”⁴⁹. To drugi z elementów jego oceny. Polega on na docenieniu roli różnic kulturowych, w których obie strony nie orientowały się. Dlatego doszło do konfliktu, skądinąd zupełnie niepotrzebnego. Kolejnym dowodem na rolę danego słowa i zaufania u Mongołów była sytuacja mająca miejsce po bitwie nad

⁴⁶ Ibidem, s. 45.

⁴⁷ Zob. ibidem, s. 107.

⁴⁸ Ryszard Paradowski trafnie podsumował tę część wywodów Gumilowa, stwierdzając, że ciekawa jest sytuacja, w której mały szczep z Mongolii prowadząc jedynie wojny obronne, stworzył największe imperium w historii świata. R. Paradowski: *Idea Rosji — Eurazji...*, s. 162.

⁴⁹ L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 109.

Kalką. W celu ujęcia z pogromu część wojsk ruskich poddała się po złożonej przez Tatarów obietnicy, że „nie przeleją ani kropli jenieckiej krwi”. „Mongolowie, zgodnie ze swym obyczajem, dotrzykali danego słowa. Położyli jeńców na ziemi, przykryli deskami i zasiedli do uczty na ich ciałach. Ani kropli ruskiej krwi rzeczywiście nie przelano”⁵⁰. Tu Gumilow wyraźnie dał Czytelnikowi do zrozumienia, że „cywilizowani” byli właśnie Azjaci, którzy w przeciwieństwie do Rusinów dotrzykali słowa. Ci zabili posłów, a „według norm współczesnego prawa przemoc wobec posła zasługuje na potępienie i podlega karze”⁵¹.

Do kwestii wymordowania posłów wrócił po kilku latach wnuk Czyngis-chana, słynny Batu. W trakcie tzw. Wielkiej Wyprawy Zachodniej⁵² Mongołowie najechali Ruś Kijowską, a następnie Polskę (słynna bitwa pod Legnicą) i Węgry⁵³. W pamięci szczególnie zapadło Rusinom oblężenie Kozielska w 1238 roku. Po kilku tygodniach walk Mongołowie wdarli się do miasta i dokonali rzezi. Jednak i ten fakt Gumilow usprawiedliwił. Ponownie zasugerował „winę” braku zrozumienia międzykulturowego. Otóż książę czernihowsko-kozielski Mściśław (wówczas już nieżyjący) był jedną z tych osób, które przyczyniły się do śmierci tatarskich posłów szesnaście lat wcześniej. Lew Nikołajewicz podsumował: „Oczywiście z punktu widzenia człowieka współczesnego postępowanie stepowców może się wydać niewybaczalnie okrutne. Nie zapominajmy jednak, że trzymali się oni swoich wyobrażeń tak samo jak my trzymamy się swoich”⁵⁴. W tym samym punkcie Gumilow dodał, że mieszkańcy innych księstw doskonale rozumieli powody okrucieństwa Mongołów, gdyż nie przyszli Kozielskowi z pomocą.

Po Wielkiej Wyprawie Zachodniej Batu-chan powrócił nad Wołgę i tam w okolicach dzisiejszego Wołgogradu założył miasto Saraj, które stało się stolicą potężnej Złotej Ordy. Powstanie tego państwa zdeterminowało, zdaniem Gumilowa, bieg etnogenezy rosyjskiego superetnosu. Orda ściągała bowiem podatki jedynie z południowych księstw ruskich, co ma być dowodem na niezależność księstw północnych. Jednak ludność ziemi kijowskiej czy czer-

⁵⁰ Ibidem, s. 109—110.

⁵¹ Ibidem.

⁵² Lew Gumilow nie zgadzał się z tą nazwą. „Wielką Wyprawę Zachodnią Batu-chana należałoby nazwać raczej wielkim rajdem kawaleryjskim”. Gumilow wziął tu pod uwagę stosunkowo niewielką liczbę wojsk biorących udział w działaniach wojennych. Ibidem, s. 114.

⁵³ Również w tych przypadkach Mongołowie „musieli” rozpocząć działania wojenne, gdyż ich posłowie do tych krajów zostali zabici. „Następnie ich posłowie odwiedzili Polskę, ale zostali przez Polaków zabici. W wojnie, jaka się wywiązała, Mongołowie zdobyli Kraków, a następnie — w bitwie pod Legnicą — rozbili wojsko polsko-niemieckie. Śmierć napotkała mongolskich posłów także na Węgrzech. W odpowiedzi Mongołowie rozbili wojska króla węgierskiego w bitwie nad rzeką Sajó [...]. Nauczeni gorzkim doświadczeniem, do Czechów nie wysłali już posłów”. Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, s. 113.

nihowskiej znalazła wyjście z tej sytuacji i masowo emigrowała na tzw. Ruś Zaleską, czyli do Tweru, Sierpuchowa, Kołomny, Muroma oraz „małej, zagubionej w lasach Moskwy”⁵⁵. Tym samym uległ zmianie krajobraz bytowania etnosu, który w dziele Lwa Nikołajewicza jest jednym z najważniejszych czynników kształtujących daną społeczność. Tradycje ruskie zostały niejako przeniesione z obszarów stepowych do leśnych⁵⁶.

W tworzeniu się nowego sojuszu niezbędny okazał się geniusz wybitnej jednostki, którą stał się książę nowogrodzki Aleksander, zwany później Newskim⁵⁷. Były ku temu sprzyjające okoliczności. Z jednej strony Rusi zagrażał „zachodni superetnos” w postaci Niemców i Polaków. Z drugiej strony Batu-chan potrzebował sojuszników przeciw wrogom w ramach Imperium Mongolskiego. Gumilow wyraźnie stwierdził, iż „nie było już żadnych politycznych powodów do dalszej wojny między Rusią a Mongołami. Co jednak jeszcze ważniejsze, zniknęły najwyraźniej również emocjonalne motywy konfliktu. Na Rusi nazywano Batu dobrym chanem”⁵⁸. Nie oznacza to jednak, że cała Ruś przyjęła nową linię polityczną Aleksandra. Petersburgczyk wspominał nawet o bracie księcia, który był „okcydentalistą”, co w tym kontekście zostało przedstawione niczym największy grzech i zdrada. „Jego rodzony brat Andrzej sam był okcydentalistą i oświadczył, że zawiera sojusz ze Szwedami, Infantczykami i Polakami w celu pozbycia się Mongołów. Mongołowie dowiedzieli się o tym sojuszu prawdopodobnie dzięki samemu Aleksandrowi Newskiemu”⁵⁹. Gumilow nazwał przeciwników księcia osobnikami „tracącymi pasjonarności”.

Z czasem ordyńskie opodatkowanie objęło całą Ruś, ale dla Lwa Nikołajewicza to nie dowód na uznanie zwierzchnictwa, ale konieczność opłaty za obronę przed wrogami („podatek na utrzymanie wojska”). Dzięki sojuszowi z Sarajem Aleksander umocnił swoją pozycję (przyjmując po pewnym czasie tytuły księcia kijowskiego i włodzimierskiego), a dobry polityczny wybór został doceniony przez Cerkiew. Gumilow nawet nie starał się ukryć swojego entuzjazmu dla działań średniowiecznego władcy. „Trzeba przyznać Aleksandrowi Jarosławowiczowi, że świetnie się zorientował w sytu-

⁵⁵ Ibidem, s. 129.

⁵⁶ Ibidem, s. 114—115.

⁵⁷ Aleksander Newski został wybrany przez Rosjan najpopularniejszą postacią w całej historii ich kraju. W plebiscycie pod nazwą „Imię Rosji” oddano ok. 50 mln głosów. Książę wyprzedził Piotra Stołypina, Józefa Stalina, Aleksandra Puszkina, Piotra Wielkiego i Włodzimierza Lenina. Wybór tłumaczono poszukiwaniem przez Rosję nowej tożsamości, mającej zapełnić pustkę po upadku ZSRR. W interpretacji Gumilowa polityka Aleksandra Newskiego to sojusz z Ordą przeciw Zachodowi. Zatem wybór ten może wskazywać na pewne trendy, które zaczynają dominować wśród naszych wschodnich sąsiadów. Źródło internetowe: [http://www.rp.pl/artukul/11,241289_Sredniowieczny_wodz_pokonal_Stalina_.html (12.12.2009)].

⁵⁸ L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 118.

⁵⁹ Ibidem, s. 121.

acji etnopolitycznej i potrafił przemóc osobiste emocje dla ratowania ojczyzny. W 1251 r. Aleksander pojechał do Ordy Batu-chana, zaprzyjaźnił się, a następnie pobratał z jego synem Sartakiem, wskutek czego został przybranym synem chana. Sojusz Ordy i Rusi został zawarty dzięki patriotyzmowi i ofiarności księcia Aleksandra, a „konnica mongolska dopomogła mu odeprzeć napór inflanckich zastępów na Nowogród i Psków”⁶⁰. I dalej: „W opinii potomnych wybór Aleksandra Jarosławowicza zyskał najwyższą aprobatę. Za bezprzykładne bohaterstwo w obronie ziemi ojczystej rosyjska Cerkiew prawosławna zaliczyła księcia w poczet świętych”⁶¹. W innym miejscu Lew Nikolajewicz dodał: „Polityka wielkiego księcia okazała się dalekowzroczna: z przyjęciem Tatarów na ruską służbę Moskwa rosła w siłę, a Orda słabła”⁶². Jako przeciwieństwo dobrodziejstw sojuszu ze Złotą Ordą Gumilow przytoczył „smutne” losy dawnych ziem Rusi Kijowskiej, które stały się częścią Litwy, a następnie również Polski. Mieszkających tam autochtonów czekał w ramach zachodniego superetnosu los ludzi drugiej kategorii⁶³.

Kolejnym dowodem na brak zależności Rusi od Ordy jest to, że po przyjęciu przez Saraj islamu nikt nie naciskał na księstwa w kwestii zmiany wiary. Warto jednak wspomnieć, że sprawy religijne Mongołowie traktowali z pełną tolerancją, choć jednocześnie na Ruś uchodzili z Ordy ludzie nieakceptujący mahometańskich porządków w młodym państwie. Wszystkie te aspekty pozwoliły Gumilowowi na stwierdzenie, iż „Ruś północno-wschodnia przyłączyła się do superetnosu mongolskiego”. Jak wspomniano, Batu-chan był przez mieszkańców Rusi nazywany „dobrym chanem”. Natomiast w późniejszych czasach, jak pisze Gumilow, „tytułem »car« zaczęto określać chanów Złotej Ordy. Tak właśnie o nich mówiono: »dobry car« Dżanibet czy »srogi car« Uzbek”. Tym samym chanowie z Saraju „zajęli miejsce cesarzy bizantyjskich w hierarchii ruskich wyobrażeń geopolitycznych”⁶⁴.

Wybór Aleksandra Newskiego zdeterminował dzieje Rusi i stał się przyczyną takiej, a nie innej formy, jaką przybrała późniejsza Rosja. Wiązało się to z kolejnym „impulsem pasjonarnym”, jakiego doznał rodzący się superetnos.

⁶⁰ Idem: *Dzieje etnosów...*, s. 93.

⁶¹ Idem: *Od Rusi...*, s. 119.

⁶² Ibidem, s. 172.

⁶³ Ibidem, s. 126. W innym miejscu Gumilow pisze: „Wielko-, Biało- i Małorusini, którzy stali się poddanymi Rzeczypospolitej, byli całkowicie lojalni wobec polskich władz. Polacy jednak traktowali swych prawosławnych poddanych z góry i wręcz pogardliwie. Nie można jednak uważać, że prawdziwą przyczyną były tu rozdzwigi religijne. Prawosławni z punktu widzenia katolików byli »schizmatykami«, raskolnikami, ale ich grzech był o wiele mniejszy niż, powiedzmy, protestantów, których Kościół katolicki uważa za heretyków [...]. Ale gdy tylko mowa była o prawosławnych, po polskiej tolerancji nie pozostawało śladu”. Ibidem, s. 222.

⁶⁴ Ibidem, s. 126.

Słowianie, Tatarzy i Ugrofinowie

Gumilow stanowi zagadkę dla osób lubujących się w szufladkowaniu poglądów poszczególnych badaczy. Z jednej strony petersburczyk prezentuje postawę zgoła antysemitką (opowieści o „judejskiej Chazarii”⁶⁵). Z drugiej jednak jego teoria pochodzenia Rosjan od przedstawicieli ludów traktowanych przez środowiska skrajnie prawicowe jako „etnicznie podejrzanę”, a także głośne pochwały kierowane w stronę tureckich i mongolskich ludów Azji Środkowej nie pozwalają na nazwanie Lwa Nikołajewicza „po prostu faszystą”. To czyni poglądy Gumilowa tak ciekawymi.

Według jego teorii rosyjski superetnos składa się z trzech substratów. Pierwszym z nich są „starożytni Rusini i wychodźcy z Litwy”, czyli krótko mówiąc — element słowiański. Ten sam, który wedle „czystych rasowo” idei stanowi jedyną i wyłączną część współczesnego narodu rosyjskiego. Gumilow jednak poszedł dalej i stwierdza, że setki lat sojuszu ze Złotą Ordą nie mogły pozostać bez rezultatu. Stąd kolejnym substratem są właśnie Tatarzy („wychodźcy z Ordy”). Trzeci stanowią z kolei Ugrofinowie, zwani również Samojedami. To dawne plemiona wschodnioeuropejskie, uralskie i syberyjskie, do dziś zamieszkujące Federację Rosyjską. Do rodziny tych narodów należą też między innymi Węgrzy i Finowie. Z tej mieszanki powstał superetnos rosyjski⁶⁶. Dlatego, zdaniem Gumilowa, Rosjanie nie mogą oburzać się na porównanie do Hunów czy Mongołów, bo to po prostu prawda.

Wyjaśniając swoją teorię powstania superetnosu rosyjskiego, Gumilow sięgał do kwestii wspomnianych już impulsów pasjonarnych. Taki impuls miał wystąpić na terytorium Rusi początku XIII wieku. W jego efekcie pod koniec XIV wieku zaczęła się liczyć nowa siła historyczna, czyli Moskwa ze swym prawosławnym metropolitą. „Właśnie w tym czasie, w XIV stuleciu, Ruś otrzymała nazwę »Święta«. Ten charakterystyczny epitet wskazywał, że na miejscu starej Rusi Kijowskiej powstał zupełnie nowy etnos — wielkoruśki, ze swym systemem etnosocjalnym — Rusią Moskiewską”⁶⁷.

⁶⁵ Chodzi tu o relacje pomiędzy Kaganatem Chazarskim (gdzie duże wpływy miał judaizm) a Rusią Kijowską, które Lew Gumilow opisuje w dość swoisty sposób. Ryszard Paradowski ocenił: „Na około 19 przypadków, w których użyte zostało słowo »Chazaria«, w jakichś ośmiu występuje ono z towarzyszeniem dodatkowego określenia »judejska« lub (w dwóch bodaj przypadkach) »żydowska«. O tym, że nie jest to zwyczajne określenie, mające po prostu przybliżyć czytelnikowi etniczny substrat państwa chazarskiego (jeden z jego etnicznych substratów) świadczą inne określenia, które już żadną miarą nie mogą być uznane za neutralne, jak na przykład »wojskowo-handlowa ośmiornica Chazaria«, która wysłała dobra Rusi i życie jej junaków”. R. Paradowski: *Idea Rosji — Eurazji...*, s. 176.

⁶⁶ L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 11—12.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 137.

Nadanie pełnego znaczenia politycznego nowemu centrum Rusi miało związek z aspektem uniezależnienia się od Konstantynopola i Saraju, co nastąpiło w XV wieku. Wyniesienie biskupa rizańskiego Jonasza do godności metropolity moskiewskiego przez sobór biskupów ruskich w 1441 roku oznaczało, że Ruś przestała liczyć się ze zdaniem dotychczasowego ośrodka chrześcijaństwa wschodniego. Lokalna Cerkiew uzyskiwała zatem niezależność („Trzeci Rzym”), co dla Gumilowa było dowodem na bardzo wysoki poziom pasjonarności, pozwalający na przeobrażenie się z etnosu w super-etnos⁶⁸. Jednocześnie podniesiona została kwestia „zrzucenia tatarskiego jarzma”, czyli uniezależnienia się od Ordy. Petersburczyk z definicji odrzucał określenie „tatarskie jarzmo” („którego po prostu nie było”⁶⁹), a kolejne bitwy i starcia (jak chociażby „stanie nad Ugrą” w 1480 roku) tłumaczył konfliktami pomiędzy przeciwstawnymi sojuszami politycznymi, które nawiązano pomiędzy państwami powstałymi w wyniku kolejnych kryzysów politycznych w Złotej Ordzie, czyli między innymi Wielkim Księstwem Moskiewskim, Chanatem Krymskim, Chanatem Kazańskim i Ordą Nogajską. Nie istniała zatem kwestia wojny o wyzwolenie się spod zależności. Zdaniem Gumilowa, była to „długotrwała walka dwóch koalicji: nowogrodzko-litewsko-złotoordyńskiej i moskiewsko-kasimowsko-krymskiej”⁷⁰.

Najbardziej transparentnym przykładem na prawdziwość tez Lwa Gumilowa nie są jednak wymienione elementy jego interpretacji dziejów Rosji, a pochodzenie samego Iwana IV Groźnego. Pierwszy wszechruski car był synem Wasyla III i Heleny Glińskiej. Przodkiem książęcego rodu Glińskich był Mamaj, dowódca wojsk tatarskich w bitwie na Kulikowym Polu w 1380 roku, zwycięskiej dla słynnego Dymitra Dońskiego. W żyłach Iwana Groźnego płynęło zatem sporo tatarskiej krwi. Ryszard Paradowski skomentował sytuację, pisząc: „Dla nikogo nie może być już tajemnicą, że musiał być on co najmniej półkrwi Mongołem”⁷¹. A nie jest to przecież fakt ogólnie znany. Z kolei wytoczona bojarom przez cara wojna to nic innego, jak nieświadoma zemsta rodowa. „Iwan, choć sam o tym nie wiedział, tępiąc bojarów, mścił się za swego przodka, bo to właśnie bojarzy poniżyli go na Kulikowym Polu”⁷².

Poszukiwanie tatarskich korzeni u rosyjskich władców i analiza kolejnych małżeństw nie jest celem tego opracowania i ma służyć wyłącznie jako przykład. Warto jednak wspomnieć o jeszcze jednym carze, którego ród wywodził się ze stepowców. Rządzący Rosją na przełomie XVI i XVII wieku Borys Godunow pochodził ze wspomnianych „wychodźców z Ordy”. Ród Godunowa przybył na Ruś jeszcze za czasów Iwana Kality,

⁶⁸ Ibidem, s. 169.

⁶⁹ Ibidem, s. 178.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ R. Paradowski: *Idea Rosji — Eurazji...*, s. 169.

⁷² Ibidem.

czyli dwieście lat przed jego przyjściem na świat. Lew Gumilow przytoczył ten fakt i jednocześnie wspominał o Aleksandrze Puszkynie, który wprost nazwał Godunowa „Tatarem”⁷³, co w tym przypadku służyć ma jako obelga względem cara. O wiele bardziej interesujący jest jednak sam fakt takiego pochodzenia oraz stosunku innych Rosjan do niego. Kończąc wątek korzeni, warto dodać, że wiele do myślenia daje analiza drzewa genealogicznego samego Lwa Gumilowa, którego matka nosiła pseudonim nawiązujący do tatarskiej przodkini rodu, o czym wspomniano w pierwszej części niniejszego opracowania. Zatem rodzinne konotacje czołowego przedstawiciela neourazjatyizmu same w sobie są bardzo dobrym przykładem.

Rosyjska ekspansja na wschód, rozpoczęta w XV wieku i trwająca do XX wieku, która w efekcie nakreśliła południową i wschodnią granicę Imperium Romanowów, to następny z elementów wpływających na strukturę rosyjskiego superetnosu. Kolonizacja Wielkiego Stepu przez Rosjan to kolejne skupienie tego ogromnego obszaru w jednym organizmie państwowym. Podobnie wcześniej uczynili Hunowie, Turkuci i Mongołowie. Petersburczyk próbował znaleźć odpowiedź na pytanie o metodę jego skolonizowania bez długotrwałych wojen i licznych powstań. Pomiedzy Uralem i Pacyfikiem żyje do dziś wiele narodowości pochodzenia ugrofińskiego (trzeci filar superetnosu rosyjskiego), mongolskiego i tureckiego. Posiłkując się myślą Fiodora Dostojewskiego, odpowiedział, że „Rosjanie mają umiejętność rozumienia i akceptowania innych narodów. I rzeczywiście, Rosjanie na przykład rozumieją Europejczyków o wiele lepiej, niż ci rozumieją Rosjan. Przodkowie dzisiejszych Rosjan świetnie rozumieli odrębności sposobu życia narodów, z którymi się stykali, toteż etniczna różnorodność Rosji nadal się powiększała”⁷⁴. To zbyt proste wyjaśnienie, szczególnie wspominając relacje Rosjan z państwami Europy Środkowej w ciągu ostatnich kilkuset lat. Ale takie prawo autora. Trzeba jednak przyznać, że rosyjska kolonizacja (bez wątplenia połączona z zawieraniem mieszanych małżeństw) ogromnych połaci Azji z jej licznymi narodami dokonała się stosunkowo łatwo.

Na gruzach państw powstałych po rozpadzie imperium Czyngis-chana wyrosła Rosja jako mocarstwo eurazjatyckie, biorąc pod uwagę czynnik geograficzny. Jednak Lew Gumilow stwierdził, że „eurazjatyckość” to nie tylko położenie na mapie świata, ale też pewna mentalność⁷⁵ i dziedzictwo, będące wskazówką na przyszłość dla kolejnych pokoleń Rosjan. Albowiem, jak sam

⁷³ „Jakież to zaszczyt dla Rusi i dla nas! Wczoraj niewolnik, Tatar, zięć Maluty, Zięć kata, w głębi duszy także kat — Monomachowy weźmie szept i kołpak [...]”. L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 200. Przekład Seweryna Pollaka.

⁷⁴ L.N. Gumilow: *Od Rusi...*, s. 237.

⁷⁵ „Eurazję rozumiemy tu nie tylko jako ogromny kontynent, ale i powstały w jego centrum superetnos o tej samej nazwie”. *Ibidem*, s. 274 (przypis 1).

stwierdził: „Jeśli Rosja zostanie uratowana, to tylko jako mocarstwo eurazjatyckie i tylko dzięki eurazjatyzmowi”⁷⁶.

Zakończenie

Rosnący wpływ idei Lwa Nikołajewicza Gumilowa to fakt, któremu trudno zaprzeczyć. NeoEurazjatyzm to jedna z dróg, jaką może pójść współczesna Rosja, która po upadku Związku Radzieckiego szuka swojego miejsca w świecie. Jednak zrozumienie myśli syna Anny Achmatowej pozwala na spojrzenie na Rosję z nieco innej perspektywy — traktowania jej niczym części globu rządzącej się swoimi prawami i jako osobnego kontynentu, a nie kolejnego państwa Europy Wschodniej, które powinno zwrócić się na Zachód.

Gumilow zaproponował Rosjanom, opierając się na wybranych faktach historycznych, pozytywne odniesienie do dziedzictwa dawnych imperiów dominujących w Wielkim Stepie. Porównanie do Mongołów stosowane wcześniej jako obelga, dziś ma zostać „wciągnięte na sztandary”. To nie tylko kwestia dominacji na tym samym terytorium w różnym okresie dziejów ludzkości, ale też sprawa charakteru właściwego danej zbiorowości oraz biologia wynikająca z setek lat kontaktów, czego najlepszym dowodem było drzewo genealogiczne Iwana Groźnego i samego Lwa Nikołajewicza. Po prostu Rosjanie w ramach tak skomplikowanych dziejów ich wielkiego państwa nie mogli pozostać tylko i wyłącznie „czystymi rasowo” Słowianami.

Ciekawą kwestią jest popularność idei Lwa Gumilowa wśród przedstawicieli tureckich narodów byłego Związku Radzieckiego. Szczególnie często w tym aspekcie wymieniany jest prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew, który rządzi krajem od lat osiemdziesiątych. Swego czasu był również brany pod uwagę jako następca Michaiła Gorbaczowa w roli przywódcy ZSRR. Nazarbajew to jeden z inicjatorów powstania Unii Eurazjatyckiej. Mówił o tym jeszcze w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, gdy taką organizacją zainteresowania w żaden sposób nie wyrażała jelicynowska Rosja. Władimir Putin ma inny pogląd na tę sprawę.

W Astanie, stolicy Kazachstanu od 1998 roku, już kilkanaście lat działa Uniwersytet Eurazjatycki im. Lwa Gumilowa, co stało się dzięki osobistemu zaangażowaniu prezydenta. Podobna sytuacja ma miejsce w życiu politycznym i społecznym tureckich narodów samej Rosji. W Kazaniu, stolicy Tatar-

⁷⁶ Idem: *Ritmy Jewrazii*. Moskwa 1993, s. 31. Cyt. za: R. Paradowski: *Idea Rosji — Eurazji...*, s. 155.

stanu, stoi pomnik uczonego. Pamiętać należy o rosnącym procentowym udziale niesłowiańskiej ludności pochodzenia środkowoazjatyckiego i uralskiego w społeczeństwie Federacji Rosyjskiej. Władze w Moskwie muszą brać ten aspekt pod uwagę w ramach strategicznych interesów największego państwa świata. Tu odpowiedzią może stać się myśl Gumilowa.

Małym ewenementem historii można nazwać fakt, iż największa i naj-słynniejsza bitwa II wojny światowej odbyła się na zgliszczach dawnej stolicy Złotej Ordy. Armia Radziecka, w której szeregach walczyli przedstawiciele wielu narodów ZSRR, zwyciężyła pod Stalingradem, leżącym w okolicach nieistniejącego od setek lat Saraju. Pamiątką po tamtej bitwie jest ogromna statua „Matka-Ojczyzna wzywa”. Betonowy monument przedstawia kobietę z mieczem wiodącą żołnierzy na bój. Co ważne, został zbudowany na górującym nad miastem Kurhanie Mamaja. Nazwa została nadana dopiero po wojnie i odnosiła się do opisywanego uprzednio tatarskiego przodka Iwana Groźnego. Dziś Kurhan stanowi symbol pamięci o obrońcach Stalingradu, a w jego wnętrzu pochowano wiele tysięcy z nich. Trudno zaprzeczyć, iż z perspektywy niniejszego opracowania to niezmiernie ciekawa symbolika.